

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela 27 sierpnia.

Imiona. Rzym. - kat.: Dzisiaj: A. II po Św. Przenies. Kaz. Jutro: Augustyna B. — Gr. - kat.: Dzisiaj: 14. N. 10 po Sosz. Hł. 1. Jutro: 15. Uspen. Bohor. — Słow. Dzisiaj: Przedzisiaj. Jutro: Wyszomira.
Wschód słońca 5:17 zachód 6:42.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11. 11:36, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*; 11:16, 3:27*; do Kołomyi: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełcza: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1, nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powsz. (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczanki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6.

Biblioteka Uniwersytecka zamknięta na czas ferii.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Zgromadzenia. Dzisiaj o godz. 3 popoł. zgromadzenie współpracowników handlowych w lok. „Gwiazdy“ (ul. Franciszkańska 1. 7).

Teatr. Dzisiaj o godz. 7:30 „Krakowiacy i Górale opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego. — Jutro „Szttygar“, operetka w 3 aktach K. Zellera.

Drożyna umeblowania.

Kwestyę drożyny mieszkań, którą niedawno temu omówiliśmy szeroko na łamach „Słowa“ ex re książki p. Pakiesa, uzupełnia mniej może ważna, ale wcale nie podrzędna sprawa umeblowania: mieszkanie dopiero wtedy nabiera wartości użytkowej, gdy zapełnią je meble.

Otóż podobnie jak z mieszkaniem, za które płacimy wyższy czynsz, niż ludność innych krajów monar-

chii, ma się rzecz z meblami, na które mieszkaniec Galicyi wydatkuje stosunkowo więcej. Zdanie to może się wydać paradoksem wobec przysłowiowej galicyjskiej nędzy. To też nie chodzi o porównanie sumy, jaką Galicya obraca na zakupno mebli, a podobnym wydatkiem zasobniejszych krajów, lecz o porównanie towaru, jaki za swoje pieniądze otrzymuje.

Jeżeli nie istnieje przysłowie: „biedny dwa razy płaci“ albo „tylko biedak płaci za drogo“, należało by je stworzyć. Istotnie im tańszy towar, tem odnośnie do swojej właściwej wartości drożej wypada, bo koszty dodatkowe jak: transport, składowe, zysk kupiecki stosunkowo znacznie go obciążają. Nigdzie nie można lepiej stwierdzić tej zasady, jak właśnie w handlu meblami, które z powodu swoich rozmiarów i ciężaru wykazują bardzo znaczne koszty dodatkowe „faux frais“.

Buurko n. p. kosztujące w warsztacie wiedeńskim, dajmy na to, 200 koron, sprowadzone do Lwowa, podniesie się w cenie do 250 kor. z czego 12 koron przypadnie na transport, 3 kor. na koszty składowe, 35 kor. na zysk kupca. Tak więc towar przy tej samej użytkowej wartości, będzie we Lwowie o 25 pr. droższy. Natomiast biurko, kosztujące w Wiedniu 20 koron, płaci taksamo 13 koron za transport i składowe, a zysk kupiecki wyniesie stosunkowo więcej, przynajmniej 5 koron, czyli 25 pr. pierwotnej ceny, bo jak wiadomo im tańszy towar, tem większy musi być zysk kupca. Zapalki sprzedaje się o 100 pr., wyroby jubilerskie tylko o 10 pr., a nawet 5 pr. wyżej cen fabrycznych. Tak więc cena lichego mebla wiedeńskiego wzrośnie we Lwowie w dwójnasób, podczas gdy dobry towar wypadnie u nas drożej tylko o 25 pr.

Galicya jak wiadomo sprowadza prawie wyłącznie towar w jaknajgorszym gatunku. Dostyc przyrzec się w epoce przeprowadzek tym ohydny grat, które przewożą wozy transportowe, aby się o tem przekonać.

Od przeszło czterdziestu lat t. j. od czasu połączenia kolejowego Galicyi ze stolicą państwa, wiedeńscy fabrykanci zalewają nasz kraj tandetą, na jaką nie znalazliby z pewnością nabywców w zasobniejszych częściach monarchii.

Te meble nieokreślonego stylu, o fornirach cienkich jak papier, źle posklejane, nieszczelne, rozpadające się za lada wstrząśnieniem — typowy wiedeński fabrykat — oto sprzęty, które z reguły spotykamy w średnio zamożnych domach w Galicyi. Mebli, jakimi zdobi swoje apartamenty wyższy galicyjski urzędnik, nie zniósłby u siebie paryski „concerte“.

Z pewnością każdy nasz choćby prowincjonalny stolarz, wykona lepiej zamówiony mebel od wiedeńskiej fabryki, produkującej tani towar. Tak, ale na zamówione meble trzeba nieraz czekać długie miesiące. A nadeszły wszystko trzeba za obstalunek zapłacić gotówką. To jest

moment decydujący w kraju tak biednym jak nasz, gdzie większa część kupujących musi się uciekać do kredytu spożywczego. Następnie, jakkolwiek brzmi to nieprawdopodobnie, stolarze nasi nie rozporządzają odpowiednim materiałem! W Galicyi, która dostarcza budulca aż nad brzegi Bosforu, brakuje drzewa na szafy i stołki! Tak jest — bo drzewo do użytku stołarskiego musi być nie tylko w odpowiedniej porze ścięte, ale musi się jeszcze odleżeć przez szereg lat, lub być wygotowanem, żeby było zdatnem do obróbki. Otóż u nas nikt nie chce lub nie może wiezić kapitału w takim przedsiębiorstwie.

To są przyczyny, dla których stolarze nasi, między którymi znajdują się i prawdziwi artyści, nie mogą wytrzymać współzawodnictwa z wiedeńskimi tandetnikami.

Powszechne ubóstwo naszego społeczeństwa jest także przyczyną tak zyskowej, bo lichwiarskiej spekulacji wynajmu mebli, uprawianej przez tutejszych handlarzy. Proceder ten zasadza się zwykle na pobranu wysokiej spłaty (5 do 6 proc. od szacunku mebli miesięcznie) za kwartał z góry, następnie płaci najmujący miesięcznie. Potrącając koszty przewozu i amortyzację mebli, zarabia jeszcze spekulant przynajmniej 40—50% rocznie przy dłuższym najmie.

Tak się przedstawia u nas kwestya umeblowania. Zaiste bardzo smutno. Bo jeżeli zdrowe, schludne i dostatecznie obszerne mieszkanie, ma doniosły wpływ umoralniający na społeczeństwo, to bezwątpienia i jego urządzenie.

Na miły „home“, przywiązujący do domu, składa się nie jeden czynnik. Kto mieszka wśród wstrętnych rupiec, kto nie ma odpowiedniego komfortu i zadowolenia estetycznego u siebie, nie dziw, że szuka go w klubach i kawiarniach.

Zdaje mi się, że kwestya umeblowania dałaby się u nas choć w części rozwiązać niewielkim wysiłkiem. Niech kraj założy w głównych miastach Galicyi bazyary spłatinicze wyrobów krajowych, przede wszystkim mebli, pościeli i kilimków, niech równocześnie urządzi składy, dostarczające rzemieślnikom pierwszorzędny materiał, którego u nas brak zupełny, a podźwigną się rzemiosła i społeczeństwo dla własnej korzyści zwróci się z pewnością do produkcji krajowej.

Jednakowoż do osiągnięcia tego rezultatu nie wystarczy samo biernie pośrednictwo: przyjmowanie w komis lub nabywanie na własny rachunek, każdego dostarczonego towaru, byle wyrobionego w kraju, ale stałe, bezwzględne wymaganie dobrego wyrobu, oparte na prawdziwym tak rzadkiem u nas towaroznawstwie, którego brak jest także jedną z przyczyn, że tak łatwo nam narzucić każdą tandetę.

F. CHWALIBÓG.

8

MAKSYM GORKIJ.

BOSY OBYWATEL.

(Ciąg dalszy).

— Jakie to wszystko mądre, o Boże! — rzekł poigłosem. Oto jeden napisał książkę... oto papier drukowany jest tego najlepszym dowodem — i koniec. Napisał i zapewne już umarł?

— Tak jest, już nie żyje — odpowiedziałem chłodno.

Wówczas znałem dobrze filozofię i w części zajmowała mnie metafizyka. Ale Konowałowa nie zajmowało moje wyjaśnienie i odwrócił głowę.

— On umarł, ale książka pozostała i można ją czytać. Człowiek ten spogląda z niej ku nam i mówi rozmaitymi wyrazami. Słyszysz się go i doskonale rozumie; na świecie żyli rozmaici ludzie, Siła, Sisojko... Jeden drugiemu dokuczał... Człowiekowi robi się smutno, gdy słyszy o tem, choć tych ludzi w życiu nie widział... Po ulicy biegają takie same istoty, jak ona, może nawet z większą jeszcze chęcią podobania się, a jednak o nich wcale nie wiemy... i nie zwracamy się do nich... idą i idą... Wprawdzie niema takich w książce, a jednakże smutek ogarnia na samo wspomnienie... Więc autor umarł, nie otrzymawszy żadnej nagrody? Nic a nic mu nie dano?

Rozgniewałem się i w gniewie opowiedziałem mu o honorariach literatów i pisarzy.

— Otóż to bardzo porządnie! — rzekł, wzdychając i smutnie zwiesił głowę.

Wtedy zacząłem mu opowiadać, jakie fatalne wpływy wywierają szynki na rosyjskich literatów i uczonych, z wielkimi rzeczywistymi talentami, o tych, dla których wódka stanowi pocięchę i osłodę w męczeńskim życiu, dalej, że padają oni ofiarą pijaństwa.

— Więc tacy ludzie także piją? — pyta Konowałow ze zdumieniem. W jego szeroko rozwartych oczach czytałeś niedowierzanie, a obok tego jakby troskę, obawę i współbolewanie dla takich ludzi.

— Oni piją. Jakże to być może. Czy mogą odawać się pijatyce, poczynając pisać jaką książkę.

I ja tak myślałem, dlatego nic mu nie odpowiedziałem.

— Naturalnie już po ukończeniu pisan... mówił znowu Konowałow. Ci ludzie żyją i patrzą na to życie i odczuwają serdecznie nieszczęścia innych ludzi. Posiadają oni szczególne, osobliwe oczy... niemniej też i osobliwe serca. Przypatrują się życiu i ciężko im robi się na sercu. Wówczas wylewają swój smutek w pisanych książkach... Ale to wcale nie pomaga, ponieważ dotknięte jest bolem serce a smutku nawet ogniem nie wypali. Nie pozostaje zatem nic innego, jak go utopić w wódce. Dlatego to piją. Czy nie tak?

Właściwie, mówił dalej, rozwijając psychologię owych autorów, za to możemy ich wysoko cenić. Czy nie prawda? Bo oni rozumieją daleko więcej niż inni i ukazują wiele rzeczy, które nie są w należyłym porządku.

Bo czem ja teraz naprzykład jestem? Bosonogi, nicpoń, pijak, i upadły człowiek. Moje życie nie ma żadnego celu. Dlaczego ja żyję i komu jestem potrzebny na ziemi, jeżeli się tak dobrze nad wszystkim zastanowić. Nie posiadam nawet choćby najmniejszego kącika, ani żony ani dzieci... nic mi już nie nęci... Ży-

ję i tęsknota mnie żre... Za czem? Sam doprawdy nie wiem. Tak mi się zdaje, jakoby moja matka urodziła mnie bez tego, co wszyscy ludzie posiadają i co człowiekowi jest niezbędnie potrzebne. Nie mam żadnego przecucia, żadnej wytkniętej w życiu drogi... czy ty to rozumiesz? Sam nie wiem, jakby ci to najrozumniej wyjaśnić. Brakuje czegoś w mojej duszy, jakby iskry bożej... jakiejś siły przyrodzonej. Otóż brakuje mi pewnej rzeczy, oto wszystko. Czy zrozumiałeś? Żyję tedy i szukam tej rzeczy i tęsknię za nią i pragnę jej, ale co to jest, niech przepadnie, jeżeli wiem.

— Cóż chcesz przez to powiedzieć? — spytałem.

Spojrzał na mnie, chwycił się za głowę, a na jego twarzy odbił się wyraz wysilenia... głębokości myśli, pracy, która miała mu dostarczyć wyraźną formę tego coś...

— Co? Tak. Nieporządne życie, mówił, jakby wnuknąwszy w głab samego siebie. To znaczy... Żyję, ale nie wiem, dokąd mi los rzuci, jaka moja przyszłość... nie mogę nigdzie zagrać miejsca... czyliż takie życie nie jest nieporządkiem?

— No i cóż dalej? — rzekłem, próbując zestawić porównanie pomiędzy nim a autorem książki, zbadać analogię i wytłumaczyć mu to jakieś błędne określenie...

— Mówisz dalej? Ja nie potrafię i tego opowiedzieć. Jednakże myślę, że może gdzieś uda mi się spotkać z takim autorem... być może, że on mi objaśni tę zagadkę mojego życia. Co? Jak sądzisz?

(C. d. n.)

Listy z kraju.

Gwoździec, 21 sierpnia.

Ś. p. O. Michał Wójcik.

W cichem kresowym miasteczku — Gwoźdzu — wśród zieleni drzew strzelają wysokie wieżycy kościoła Ojców Bernardynów. Ze dwa długie wieki spoczywa duchowa opieka nad polskim ludem w ręku Ojców, osadzonych tam przez Puzynów. Czcią i uznaniem otoczony habit tego starego zakonu! W dniu 3 b. m. jęły dzwony i żałośny śpiew braci zakonnych jak ludu polskiego i ruskiego rozchodził się po polach i lasach.

Oto zgwałt zacy kapłan, zakonnik, niezwyklej miary Polak, przyjaciel i opiekun ludu, Ojciec Michał Wójcik!

Wyglądał na zakonnika średnich wieków, co to z krzyżem w ręku, bez względu na siebie, szedł w trudzie i znoju w bój za wiarę i Ojczyznę! Kto poznał tę postać niezwykłą Ojca Michała, temu pozostanie w pamięci całe życie.

W wytartym habicie, w jałowiczach ciężkich butach, starem okryciu głowy, na prostym chłopskim, zwykle biednym wózku lub sankach, z tobołkami, kryjącymi wszystko, co kapłan potrzebuje do swych czynności, śpieszył od wioski do wioski, od chaty do chaty. Dworu nie omijał, — lecz nie, aby tam myśleć o sobie, ale aby prosić o coś dla nowo budowanej lub projektowanej kaplicy, jakiej szkółki lub biednych, nieszczęśliwych!... Gorący w sercu i złotousty w słowie kapłan i Polak, ofiarny do najdalszych granic, wyglądał jak anachoreta! Książdz-„Michał“ darmo ochrzcił, da ślub, pochowa, odprawi mszę i jeszcze, jak ma jaki grosz, rozdzieli między potrzebujących, bez względu na narodowość i obrządek! To też lud, lud polski i ruski lgnął do niego, kochał i ceniał!

Za „duszami“ kościoła rzym. katolickiego i dziećmi Polski szukał — z naśladowania godną gorliwością, odpadłych nawracał jak najlepszy misjonarz polski...

Gdy szczerą ofiarą JW. pani Rypsma Zacharyasiewiczowa ufundowała ekspozyturę w zapadłym, zaniedbanym i zapomnianym zakątku naddniestrzańskim w Woronowie, a Ojca Michała powołano na tę placówkę — uczył się w swoim żywiole. Kaplice zaniedbane i rozpadające się (Rakowiec, Korniów) odrestaurował i po wielu latach znów odezwały się dzwony i pieśni polskie rozbrzmiały wśród wiosk nad zboczami Dniestru, a lud polski — ze łzami w oczach — chwycił te dźwięki! Za jego to inicjatywą i staraniem stanęły liczne kaplice w okolicy. Tam, gdzie już bardzo dawno, a może nigdy jeszcze Polacy i rzym. kat. nie słyszeli polskiej modlitwy, dziś ona brzmi głośno.

Misjonarz polski w tych czasach wielkiej walki i pracy kościoła i narodu — mawiał ks. Michał — nie zna granic parafii. Wybiegł więc w sąsiednie, odległe parafie, aby tam budować kaplice, odprawiać msze, choćby w przydrożnych kapliczkach lub chatach wieśniaczych, gdy proboszcze gr. k. odmawiali mu cerkwi. Pomagał proboszczom przeciążonym, niedbałym zastępował! Aby godnie ocenić pracę i działalność tej niezwykłej miary zakonnika-kapłana, trzeba było go znać, patrzeć na jego życie — a mieć serce polskie!...

Naturalnie, że — hajdamackie duchy nie kochały księdza Michała, bo krzyżował ich robotę. Jakże było kochać, kiedy ksiądz Michał swoją bezinteresownością a gorliwością uczył lud, jakim to winien być — kapłan prawdziwy czy to rzymsko czy grecko-katolicki. Ks. Michała powołał Bóg jeszcze w nie tak późnym wieku — bo 52 roku życia — z tego padło płaczu — pola walki krwawej. Serce to szlachetne, gorące, za wiele kochało i bolało, patrząc na tak wielkie morze łez i niedoli narodu naszego. Za silnie czuło co to za olbrzymia praca przed kapłaństwem polskiem, aby wysilone trudami, nie pękło! Kościół, Polska, nasze zagrożone kresy — nareszcie wioski i chaty, do których zlatywał Ojciec Michał jak anioł opiekuńczy, pocieszyciel, poniosły bolesną stratę...

Oby wspomnienie pięknej postaci kapłana polskiego było dobrym i plennym przykładem dla duchowieństwa naszego! Niechby Jego zasiew, praca na kresowym zakątku nietylko nie zmarniały, gdy On odszedł, ale rozwijały się i kwitły! Jemu zaś oby była lekka ta ziemia, którą tak gorąco ukochał; oby naród zachował w pamięci na długo prawego syna Polski.

Z Królestwa Polskiego i Rosyi.

Skład bomb.

Warszawa. (Tel. wł.) U handlarza starzyny Marinota (?) znaleziono skład bomb i materiałów wybuchowych. Marinota uważają za przywódcę szeroko rozgłoszonego sprzysiężenia.

Aresztowania.

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj aresztowano tu 450 osób, przeważnie z inteligencji (?).

Strajk w fabryce Poznańskich.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Łodzi, że fabryka Poznańskich znowu wstrzymała ruch, gdyż 4500 robotników rozpoczęło bezrobocie, żądając podwyższenia zarobku o 10 proc. i wypoczynku w południe, trwającego półtorej godziny.

Przemycanie broni przez granicę.

Sosnowiec. (Ag. Grabowa). Wczoraj na granicy strzelano do ośmiu przemytników, którzy przemycali rewolwery z Górnego Śląska. Jeden z przemytników został zabity, reszta dosięgła granicy.

Strajki i zaburzenia.

Sosnowiec. (Ag. Grabowa). W fabryce Dietla wykonano zamach dynamitowy, a to z powodu brutalnego zachowania się wobec strajkujących żołnierzy, zakwaterowanych w fabryce. Siła pocisku wybiła tysiące szyb i zabiła jedną osobę. Fabryka stoi od rana nieczynnie.

Dokonano również podobnego zamachu w fabryce Schöna, jednak bezskutecznie.

Wczoraj stanęła również huta żelazna w Miłowicach.

Sosnowiec. (Ag. Grabowa). W Węgrowie panuje także strajk powszechny. Posłano tam z Warszawy wojsko. (Wiadomość niepewna, prawdopodobnie odnosi się to do znanego napadu na kasę powiatową. Przyp. R.)

Zamknięcie giełdy w Libawie.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Libawy, że terrorystyczne gwałty na giełdzie w Libawie sprawiły to, iż z rozporządzenia ministra skarbu zamknięto giełdę na czas nieograniczony.

Strajk kolejowy.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się zapowiedziany powszechny strajk urzędników kolejowych na liniach okręgu moskiewskiego.

Pokój czy wojna?

Petersburg. (Tel. wł.) Koła handlowe utraciły wszelką nadzieję zawarcia pokoju, ponieważ uważają za niepomyślny objaw wielkie zamówienia artykułów żywności, jakie ministerstwo wojny poczyniło dla armii mandżurskiej. Kupcy mandżurscy zamawiają również prowianty.

Rokowania pokojowe.

Optymizm.

Berlin (Tel. wł.) „Lokal Anzeiger“ donosi z Nowego Jorku, że agent finansowy japoński, br. Kaneko, oświadczył po swojej konferencji z Rooseveltem, że sytuacja jest wprawdzie poważną, ale wcale nie beznadziejną. Japonia uczyniła wszystko, aby Rosyi umożliwić zawarcie pokoju, dlatego też rząd japoński jest przekonany, że ostatecznie pośrednicy rosyjscy zgodzą się na warunki, podane przez Japonię.

London (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą z Portsmouth, że według tamtejszych informacji położenie jest lepsze, aniżeli się zdawało wczoraj, gdyż można dziś uważać za rzecz prawdziwą, iż telegram Biura Reutera o rzekomem oświadczeniu hr. Lambsdorfa, wymierzonym przeciw Wittemu, był fałszywy. Wskutek tego położenie się polepszyło. Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych zaczyna się zwracać ostro przeciw delegatom rosyjskim z racji tego, że nie chcą porobić żadnych ustępstw. W razie jeżeli z rozkazu cara Mikołaja II nastąpi zerwanie rokowań pokojowych, w takim razie w całych Stanach Zjednoczonych wybuchnie powszechne oburzenie przeciwko samowładcy rosyjskiemu, który wskutek fałszywego poczucia honoru gotów jest poświęcić setki tysięcy ludzi na bezużyteczną śmierć.

Portsmouth (B. Reutera). Rosyjscy i japońscy delegaci pokojowi nie zbrali się wczoraj przed godziną 3-cią na konferencję pokojową, gdyż protokoły obrad onegdajszych nie były jeszcze gotowe.

Zastępca sekretarza stanu w departamencie państwowym, Peirce, otrzymał wczoraj rano depeszę szyfrowaną z Osterbay. Pomimo tego, że treść depeszy tej nie jest znana, objawia się tu usposobienie pełne nadziei.

Berlin (Tel. wł.). Koła miarodajne, pomimo jakoby wątpliwej sytuacji, sądzą, że sprawa pokoju zostanie pomyślnie załatwiona.

Ustępliwość Japończyków.

Paryż (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że według depesz ambasadorów francuskich z Waszyngtonu i z Petersburga możliwym jest, że rozpoczną się nowe pertraktacje pomiędzy Rosją a Japonią. Japonia bowiem żądania co do pieniędzy nie postawiła wcale w formie ultimatum, przeciwnie gotową jest zgodzić się na to, aby Rosya spłaciła ową sumę za północną część Sachalinu częściowo, a w ciągu tego umarzania owej sumy, spłaciła dość niski procent roczny.

List Roosevelta.

London (TBK.). „Times“ donosi z Portsmouth: W liście adresowanym do jednej z oficjalnych rosyjskich osobistości, prezydent Roosevelt oświadczył, że Rosya nie powinna zapominać, iż została pobita i że Japonia, ponieważ odniosła zwycięstwo, musi żądać odszkodowania za swe straty. Prezydent dał wyraz zapatrywaniu, że koncesye, uczynione przez Rosję, nie mogą zadowolić Japończyków, dlatego jest zdania, że Rosya zaproponowaną przez Japonię ugodę musi przyjąć.

List ten wywołał wręcz odmienne wrażenie, aniżeli tego pragnął Roosevelt.

Z powodu tego listu uznali niektórzy, że prezydent Roosevelt stronniczo sprzyja Japończykom.

List Roosevelta przetelegrafowano do Petersburga, gdzie podobne wywarł wrażenie. W udzielonej Rooseveltowi odpowiedzi zaprzeczono, aby Rosya była pokonaną i oświadczone, że Rosya trwa przy tem, iż wszelkie możliwe koncesye już uczyniła.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Conserv. Corresp.“ donosi, że br. Gautsch zamierza zaraz w pierwszych dniach września zaprosić przywódców poszczególnych partij w Izbie poselskiej na konferencję do Wiednia, aby się naradzić z nimi co do zadań parlamentu austriackiego, jakie wynikają z przesilenia węgierskiego. Równocześnie

udzieli on im też informacji co do postanowień, jakie zapadły na radzie koronnej w Ischlu. Tak samo i z reprezentantami stronnictw w Sejmie czeskim prezes ministrów odbędzie szereg konferencji, aby porozumieć się z nimi co do terminu zwołania Sejmu czeskiego, jakoteż co do reformy kuryalnej i reformy ordynacyi wyborczej w Sejmie czeskim.

Z komisji przemysłowej.

Wiedeń. (TBK.) We wtorek odbędzie posiedzenie tylko subkomitet nieustającej komisji przemysłowej. Pełne posiedzenie komisji zapowiedziano na środę, czwartek i piątek, rano i popołudniu.

Wyjazd cesarza na manewry.

Ischl. (TBK.) Cesarz wyjechał o godzinie 4 popołudniu wraz ze swą żoną na manewry do południowego Tyrolu.

Prawo do tytułu „Durchlaucht“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz rozporządzeniem gabinetowym nadał odznaczenie następującym rodzinom książęcy polskim, a mianowicie: Radziwiłłowie, Jabłonowscy, Lubomirscy, Sułkowscy, Czartoryscy, Sanguszkowie, Sapiehowie i Poniatkowie, którzy do tej pory w języku niemieckim używali przydomka „Fürstlicher Gnaden“, mają obecnie prawo używać tytułu „Durchlaucht“.

Zamierzony awans.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Komendantem 13 korpusu armii ma być mianowany dotychczasowy komendant dywizji w Jarosławiu, Auersperg.

Cholera.

Berlin. (TBK.) „Reichsanzeiger“ ogłasza: Z trzech wypadków, które między 16 a 24 bm. zdarzyły się na galarach rosyjskich między Toruniem a Chełmem, dwa stwierdzono jako cholera, co do trzeciego zaś badania trwają dalej. Wydano już odpowiednie zarządzenia. Władze postarały się o to, aby flisacy rosyjscy poddani byli lekarskiej kontroli. (Zwracamy tu uwagę, że flisacy, nazwani przez Biuro koresp. „rosyjskimi“, są narodowości polskiej, bo chodzi tu o flisaków z Wisły, którzy bez wyjątku są Polakami. Przyp. Red.)

Ucieczka Kulerskiego przed nowym procesem.

Grudziądz. (Tel. wł.) Prokurator państwa poszukuje posła Kulerskiego z powodu podburzania do gwałtu. Kulerski już od trzech tygodni zniknął z Niemiec, niedawno znajdował się w Bernie. Na majątek jego w Niemczech nałożono areszt.

Obicie kapitana przez żołnierzy.

Paryż. (TBK.) Z Chambery donoszą, że podczas powrotu z manewrów kilku żołnierzy 94 p. p. napadło na prowadzącego patrol kapitana, obalilo go na ziemię, zakneblowało usta i obilo go kijami.

Towarzysze kapitana uwolnili go. Żołnierzy aresztowano.

Norwesko-szwedzka komisya.

Sztokholm. (TBK.) Do rokowań w sprawie zerwania unii Norwegii ze Szwecją zostali delegowani: ze strony Szwecji: prezydent gabinetu Lindenberger, minister spraw zagranicznych hr. Wachtmeister, minister oświaty Hamarkfielde i radca państwowy Staatta. Ze strony Norwegii: prezydent ministrów Michelsen, minister spraw zagranicznych Levland, prezydent storthingu Berner i były radca państwowy Voota. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbędzie się dnia 31 bm. w Karlstadzie.

NA MARGINESIE.

Głuchy chłop.

Dwa stoły, dwa krzesła, dwa paltoty na szarogach, dwa kałamarze, dwa lichtarze i jeden krzyż.

Na krzesłach, siedzieli dwaj panowie ogromnie sobą znudzeni, jak się dowiedziałem: sędzia karny i pisarz, z których pierwszy wiele mówił, a drugi natomiast wiele pisał.

Pan nazwany sędzią, do chudego chłopca, który źle słyszy:

— Świadkowie zeznali, żeś powiedział dnia 7 lipca temu gospodarzowi: bydlę, dureń i Judaszu Zacharyocki. Przeprasz gospodarza i — żebyś mi nie przeżywał więcej, bo za to od 3 dni do 6 tygodni aresztu. No, pogodzicie się?

Chudy chłop, który źle słyszy:

— Ha?

Pan, nazwany sędzią (cokolwiek poirytowany):

— Sześć tygodni, durniu, jeśli nie przeprosisz.

Chudy chłop, który źle słyszy:

— Na co ja go mam przepraszać, najświętszy sądzie?!

Pan, nazwany sędzią (bardzo poirytowany):

— Powiedziałeś mi: bydlę, dureń i Judaszu Zacharyocki. Rozumiesz bałwanie?! Za takie przezwiska należy się areszt, wedle ustawy.

— Ha?

Pan, nazwany sędzią (wyprowadzony ostatecznie z równowagi):

— Więc przeprosisz, chamie jeden, czy nie?! Nie opieraj się o stół, trutniu!

(Do pana nazwanego pisarzem — po chwili):

— Co mówić z tem bydłem! pisz pan wyrok.

I sprawiedliwości staje się zadość. Albowiem jes wzbronione ustawą, aby ubliżał jeden obywatel państwu drugiemu obywatelowi w jakikolwiek bądź sposób i chociażby w najsluszniejszym gniewie.

M. A.

Wiadomości bieżące.

— **Linia telegraficzna** między Lwowem a Krakowem zerwana wskutek burzy, dlatego też nie otrzymaliśmy pesz telefonicznych.

— **Namiestnik** powraca do Lwowa dziś rano.

— **Zmiana siedziby.** Urzędownie autoryzowany inżynier górniczy, Stefan Bałaban; przeniósł swoją siedzibę ze Staruni, powiat Bohorodzany, do Lwowa, ul. Krzyżowa 7 B.

— **Awanse.** Minister wyznań i oświaty posunął następujących profesorów państwowych seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich do VIII klasy rangi: dra Michała Kociubę i Józefa Boczara we Lwowie, Leopolda Wilhelma, Bronisława Skoczka i Konstantego Bieleckiego w Rzeszowie, Antoniego Rottera i Franciszka Skarbowskiego w Stanisławowie, Kazimierza Radwańskiego w Sokalu, Bolesława Łazarskiego i Tadeusza Czaykowskiego w Tarnowie, dra Włodzimierza Kocowskiego we Lwowie i Maksyma Kopkę w Przemyślu.

— **Wystawa prac uczniowskich.** Komitet lokalnej wystawy prac uczniów rękoźmiennych we Lwowie wzywa wystawców, żeby zgłoszone przedmioty w najkrótszym czasie dostawili do biura wystawy w ratuszu I p., w godzinach urzędowych od 9 do 1 przedpołudniem i od 4 do 6 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt. To samo wezwanie odnosi się do jak najszybszego dostarczenia komitetowi przedmiotów i zabytków cechowych.

Komitet przyjmuje również plakaty i afisze reklamowe wszystkich firm do rozlepiania na placu wystawowym za jednorazową opłatą 2 k. za cały czas trwania wystawy. Afisze wraz z opłatą należy składać w biurze wystawy w godzinach urzędowych.

— **Z komisji egzaminacyjnej muzycznej.** Jesienne egzaminy państwowe z muzyki odbędą się w listopadzie. Podania o przypuszczenie do egzaminu należy wnieść do 15 września rb. na ręce dyrekcji komisji egzaminacyjnej muzycznej we Lwowie.

— **Wpisy do szkół.** Wpisy do szkoły żeńskiej im. św. Zofii odbędą się dnia 29, 30 i 31 bm. codzień od godziny 9 do 12 rano i od 4 do 6 popołudniu.

Równocześnie zarząd szkoły przyjmuje wpisy dziatwy do szkoły froeblovskiej, w której opłata miesięczna na mocy uchwały reprezentacji miejskiej wynosi 3 korony miesięcznie. Rodzice i opiekunowie ubogiej dziatwy będą uwolnieni od całej względnie od połowy opłaty za okazaniem świadectwa ubóstwa.

Z dniem 1 września b. r. otwartą zostaje w szkole żeńskiej im. św. Maryi Magdaleny klasa VIII czyli III. wydziałowa. Wpisy do wszystkich klas tejże szkoły odbędą się 29, 30 i 31 sierpnia rano od 9 do 12 i od 3 do 5 popołudniu.

— **W skandalicznej sprawie** Julii Sieniakiewiczowej. lokatorki l. 17 ul. Ormiańska, trudniącej się wstrętnem pośrednictwem — ukończono już śledztwo policyjne i akty odesłano do sądu sekcji III. Oprócz Sieniakiewiczowej aresztowano współniczkę jej, Maryę Kudewicz, zamieszkałą l. 29 ul. Ormiańska. Tę ostatnią jednak ze względu na jej chorobę, wypuszczono na wolność. Kudewiczowa ma być żoną jakiegoś kucharza, Sieniakiewiczowa zaś, aczkolwiek przedstawiała się jako wdowa po urzędniku magistratu, zdaje się, nie była nigdy zamężną. Sprawa Sieniakiewicz i Sp. odesłaną zostanie, zdaje się, do sądu karnego, gdyż zachodzi tam zbrodnia oszustwa, popełniona przez namawianie świadków do fałszywych zeznań. Gdyby prokuratorysta odstąpiła od oskarżenia w tym kierunku — rozprawa w sekcji III odbyłaby się za kilka dni.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj w fabryce kafli p. Lewińskiego przy ul. Krzyżowej. Oto 25 letni robotnik Łukasz Czuby, zajęty był kopaniem gliny, której olbrzymi kawał oberwał się i spadł na kopiącego, grzebiąc go pod sobą. Robotnika odkopano, a zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej po prowizorycznym zaopatrzeniu odstawilo go do szpitala powszechnego. Czuby odniósł poważne obrażenie wewnętrzne.

— **Kronika policyjna.** W domu przy ul. Źródlanej l. 28 skradziono Maryi Iżynieckiej pracze, bieliznę wartości około 40 koron. — Z ganku realności pod l. 14 ul. Krasickich skradziono poduszkę na szkodę p. Zofii D. Aresztowano niebezpieczną złodziejkę Józefę Nawrocką, która, mając zakazany pobyt we Lwowie, tu wrocila i przebywała w przytulku Brata Alberta. — Michalina Müller, zamieszkała przy ul. Zimorowicza l. 19, kupila dnia 15 lipca sklepik z towarami od Mieczysława H., za 850 koron, z czego 330 koron przypadało tytułem odstępnego, a reszta, t. j. 520 koron mieściła w sobie cenę za towar. Kupująca nie zapłaciła za towar gotówką, dała tylko akcept wekslowy na 520 kor. płatny dnia 3 września b. r., gdyż chciała w ten sposób zabezpieczyć się, że sprzedane towary odpowiadają pod względem jakości i ilości zawartej umowie. Wczoraj oskarżyła Müllerowa H., że przekonała się w tym czasie, iż wyzyskał jej nieświadomość i oszukał ją w ten sposób, że 50 pudełek napelnionych piaskiem sprzedał jej jako zawierające herbatę, a kilkadziesiąt pudełek, w których miała być papryka, były wypchane papierem. Jak zeznała Müllerowa, wczoraj zjawił się u niej jakiś mężczyzna, który zaprezentował jej weksel dany H. i oświadczył, iż weksel ten nabył i będzie go skarżył w dniu płatności. Przyaresztowany H. zaprzeczył stanowczo, jakoby dopuścił się tego rodzaju oszustwa. Weksel rekontowała jego żona.

— **Zgubiono.** Fani Ehrlich, żona krawca, zgubiła wczoraj w przechodzie z ul. Gołębiej na Boimów między godz. 10 a 1 z południa czarną damską bluzkę. —

Laura Papier zgubiła na ul. Mickiewicza torebkę białą z kwotą 4 k. 52 gr. i dwoma białymi lusterkami, znaczonemi lit. L. P.

□ **Weldzisz.** (Kor. w.) Poturbowanie policyjanta. Onegdaj jeden z nielicznych naszych stróżów bezpieczeństwa P. Borys został napadnięty przez tut. parobka Fedia Macaika i dotkliwie pobity. Chociaż policyjant bronił się dzielnie, jednak „nec Hercules contra plures“ — napastnik złamał mu 2 żebra. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala w Stryju, a Macaika do „ula“.

— **Wpisy uczniw do Zakładu** wychowawczo-naukowego żeńskiego, Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, ulica Pańska 16, rozpoczną się dnia 30 sierpnia i trwać będą do 5 września włącznie.

Kancelarya Zakładu otwarta codziennie od 10—12 godz. rano i od 4—6 popołudniu.

Gabryelski (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

Rozmaitości.

× **Skarby Armady.** Pod Tobermory na wybrzeżu szkockiem liczny zastęp nurków pracuje gorączkowo w głębi morza, gdzie ongi zatonał jeden ze statków „niezwycięzonej“ armady (floty zbrojnej) hiszpańskiej „Florenzia“. Na statku tym, jak dowodzą świeżo odnalezione dokumenty, miała się znajdować kasa główna całej eskadry. Historia zatonięcia statku bynajmniej nie zapisała się chwalebnie na kartkach dziejów Hiszpanii. Gdy po rozbiciu Armady przez Francuzów „Florenzia“ szukała schronienia w Tobermory, w Szkocyi toczyła się wojna domowa pomiędzy oddzielnymi klanami. Wódz klanu, Mac Lean, zwerbował za grubą opłatą stu ludzi z „Florenzi“. Hiszpanie jednak zdradzili go i syna jego wprowadzili do niewoli na okręt jako zakładnika, aby wymusić okup żądany. Młody Mac Lean jednak dostał się do magazynu z prochem, podpalił go i cały okręt z załogą wysadził w powietrze, przyczem i sam zginął. Z okrętu wydobyto dotychczas znaczną ilość monet złotych, broni i innych przedmiotów. Ale praca idzie bardzo wolno; cały okręt wypełniony jest bowiem piaskiem i mulem. Nurkowie mają nadzieję, że po odgrzebaniu piasku dostaną się do skarbcza okrętowego, w którym podobno znajdują się sumy olbrzymie.

Kacik humorystyczny.

W cyrku.

Woltyżerka do kłowna:

— Kiedy występujesz?

— Zaraz po uczonej osle.

— Boże! To dziwne doprawdy, jak ten dyrektor nie stara się uniknąć monotonii programu.

Byle tylko...

Turysta. Czy nie zachodzi obawa dostania tu malaryi?

Tubylec. O nie! Byle pan tylko nie wychodził na słońce, siedział w domu, a zwłaszcza zażywał chinę, to niema żadnego niebezpieczeństwa.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (466 Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3—5 popołudniu)

BAD NAUHEIM

Willa Wanda. Dom polski.

— Mühlstrasse 4. —

Sezon do 30 września.

7834 Właścicielka: Helena Szczepanowska.

I konc. „Pension Exquisite“

znajduje się od dnia 1 sierpnia br. 7521

przy ul. Sykstuskiej l. 23, II p.

Dr. Marcin Brill

sekundaryusz szpitala powszechnego przyjmuje w chorobach dróg moczowych, wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. 7285 plac Akademicki l. 4 — Lwów.

Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska l. 33. — Sztuczne zęby i korony płomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

1895 *twarde i płynne*
Serg
glicerynowo-mydło
czyni skórę
białą i delikatną.
Wszędzie do nabycia.

Serravallo
wino chinowe z żelazem
Srodek wzmacniający dla słabowitych, bezkwi-
stych i rekonwalescentów, pobudza apetyt,
wzmocnienia nerwy, pokrzepia krew. 425
Swakwyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.
J. Serravallo. Tryest-Barcola.
W aptekach 1/2 flaszka po 260 k. i 1 l. k. 480

PATENTY
marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich krajach wyrabia
M. GELBHAUS 7080
inżynier oraz zaprzysiężony adwokat patentowy w Wiedniu
VII., Siebensterngasse 7 (naprz. c. k. Urzędu patentow.)

VITA
Naturalna woda mineralna
Najczystsze
Źródło Natronowe
Podług orzeczeń lekarskich posiada wybi-
tną skuteczność leczniczą w zaburzeniach
przemiany materji, goścuu, diabetes, nad-
miarze kwasów moczowych, cierpieniach
pęcherza i nerek, niezżytach organów odde-
chowych i trawienia.
Skład główny u: Rudolfa Weinreba, król. ru-
muńskiego nadw. dostawcy, ulica Karola Lu-
dwika 33, Rynek 44. 7074

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. w.) Spirytus:
Za towar skontyngentowany z dostawą natych-
miastową za 100 Hl. płacono kor. 39'20 do k. 39'60.
Tendencya: niezmienniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmia-
stową z Wiednia w całych wag. K. 68'25 do 69'—.
Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w
całych wagonach K. —'—, Kostkowy prima w skrzy-
niach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.
—'—, w całych wagonach K. —'— do —'— beczkami,
do —'—.

Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wa-
gonach z Wiednia K. 36'50 do K. 37'20. W beczkach
K. 38'10 do 40'55.

Tendencya spokojna.

Wiedeń: d. 26 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p.
z r. 1880 3 proc. 301'—, Austr. zakł. kred. z ob. p.
z r. 1889 3 proc. 305'—, Towarzystwa żegluga na Du-
naju 100 zł. m. k. 4 proc. 270'—, Węgierskiego Ban-
ku hip. po 100 zł. 4 proc. 266'50, Pożyczka serbsk.
norm. po 100 fr. 4. proc. 103'—, b) bezprocentowe-
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26'—, Zakł. kredytow.
dla handlu i przem. po 100 zł. 474'—, Clary zł. 40,
m. k. 156'—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78'—, Lo-
sy m. Krakowa 20 zł. 88'25, Pożyczka m. Lublany k.
zł. 65'50, Ofen 40 zł. 170'—, Palfy 40 zł. m. 45
176'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54'25,
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34'75, Losy fund. arc.
Rudolfa 10 zł. 62'—, Salma 214 zł. m. kon. 74'—,
Pożyczka salcburska 142'25, zł. Tureckie oblig. prem.
kolej po —'— fr. 142'—, Losy komunalne m. Wiednia
z r. 1874 535'50.

Paryz, d. 26 sierpnia. Trzy procent. renta 99'75,
29'25.

Berlin, d. 26 sierpnia. Banknoty austriackie 85'20,
Spirytus —'—.

Depesze z targu piennięznego.

Wiedeń. 27 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej gieł-
dy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredy-
towego 673'25 Akcye węgier. Zakładu kredyt. 782'—, Akcye
Anglo banku 319'75, Akcye Unionbanku 553'—, Akcye Lan-
derbanku 459'25, Akcye Bankvereinu 569'50, Akcye Boden
credit 1037. Akcye gal. Banku hipotecz. 555 —, Akcye
kolei państwowych 676'50, Akcye kolei południowej 98'25
Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbethal.
448'50, Akcye kolei póln. 5840'5860, Akcye kolei czern.
584'—, Akcye Alpiny 542'—, Akcye Rima Muranyi 555'—.

Akcje Prag. Tow. zel. 2754.— Akcje Fabryki broni 553.— Akcje tureckie tytoniowe 380.— Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 926.— Oblig. węg. ind. 96/10, Renta majowa 100/60, Austr. Renta koronowa 100/60 Węg. Renta koronowa 96/70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100/05, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101/77, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112/50, 4 proc. listy Banku kraj. 100.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102/17, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 100/15, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99/75, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98/90, Losy tureckie 142/50, Marki 117/31, Ruble 253.—, Kredyty —, Alpiny —, Węgier., kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie: silne. Papiery transportowe i montany bardziej ożywione. W końcu akcje kredytowe wyżej wskutek zakupień arbitrażowych.

Berlin, 27 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211 75, Staatsbahny 145.— Disconto Commandit 193 90, Berlin. Tow. handl. 171 60, Laura 265 25, Bohumery 254 10 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216 25, Kolej warsz.-wied. 141 90, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 152 25, Losy tureckie 134 60, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 222 60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 21 10, Kolej Henry 123 10, Niemiecki bank narodowy 133.—, Kanada Proferred 158 50, Akcje żeglugi hamburskiej 170 75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 267 30.

Frankfurt, d. 27 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 101 40, Austr. renta srebrna 101 35 Austr. renta złota 101 85, Austr. akcje kre-

dytowe 211 70, Staatsbahny 144 85, Lombardy 21 10, 4-proc. austr. renta koronowa —.

Tendencja: nierównomierna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 26 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1906 r., od 16 28 do 16 30, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 15 66 do 15 68, Zyto na kwiecień 1906 r. od 13 34 do 13 36, Zyto na paźdz. od 12 80 do 12 82, Owies na kwiecień 1906 r. od 12 60 do 12 62, Owies na paźdz. od 12 08 do 12 10, Kukurudza na maj 1906 — do —, kukurudza na maj od 13 26 do 13 28, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od — do —.

Pogoda: piękna.

Posady poszukiwane

Nauczycielka Francuzka z muzyką poszukuje posady na wieś. „Nauczycielka“ Przemysłany, post.-rest. 7948

Posady zaofiarowane

Gubernator dla prywatysty IV. gimn. potrzebny. Zgłoszenia: Pogonowska, Łopuszka, p. Kańczuga. 7959

Starszego magistra farmacji poszukuje apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie. 7518

Werkmistrz zdolny, energiczny, biegły w dziale maszynowym, jakoteż narzędzi rolniczo-gospodarczych może mieć stałą posadę w mniejszej fabryce maszyn. Zgłoszenia pod „W. 100 W.“ Administracja „Słowa Polskiego“. 7939

Adwokat dr. Frisch w Trembowli poszukuje rutynowanego koncyplenta. Warunki korzystne. 7954

Apteka w Komarnie poszukuje aspiranta farmacji II r. praktyki. 8021

Artykuły spożywcze

Zarząd dóbr Kamienica via Łącko ma na sprzedaż większą ilość jabłek i gruszek w większej ilości jak również w koszykach 5 kg. 7864

Dla letników i restauracji wysyła pocztą koszyk jarzyn i owoców Dom ogrodniczy Drobnerów ul. Akademicka. 6347

Gród Babin nad Łomnicą rozsyła 5-cio-kilowe koszyki jabłek po 2 kor., gruszek po 3 kor. franko. 7960

Kupno i sprzedaż

Maszynę do wyrobu nieklejonych tutek cygaretowych nową, z drukami i nowym jeszcze nie znanym przyrządem do dziesięciokrotnej zmiany długości tutek, tanio sprzedam. — Stefan Pelechowicz, Stanisławów, Górka. 8008

Doniesienia różne

Dom zdrowia

Dr. Soleckiego

KAZIMIERZA

Lwów, ul. Hausnera 11.

Telefon 678. 8108

Adres dla depesz: Sanatorium, Solecki, Lwów.

Przyjmuje chorych potrzebujących ciągłej troskliwej opieki lekarza, na stały pobyt, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Księgarnia Polska

B. Połonieckiego we Lwowie, Akademicka 2a poleca dzieła pedagogiczne **Plato v. Reussnera** do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytuł.

SAMOUCEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2/10, kurs II-gi k. 4/80.

Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3/60, kurs II-gi k. 9/60. 1575

Polsko-Angielski kurs I. k. 2/24, kurs II. k. 3/60.

Polsko-rosyjski kurs I-szy k. 4/20, kurs II-gi k. 5/40.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskimi koron 1/30.

Oprawa każdego tomu po 50 h.

Colosseum Hermanów. — Pierwszorzędnym i największym teatromi od dnia 16 do 31 sierpnia zupełnie nowy światowy program familijny. Przedstawienia odbywają się w wspaniałym ogrodzie, a w razie deszczu w odnowionej sali. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W niedzielę święta 2 przedstawienia: o g. 4 pop. i 8 wiecz. 7737

NAKLADEM GEBETHNERA i WOLFFA
świeżo wyszło z druku

Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi

1859—1873

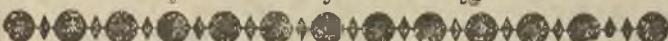
przez

8052

Michała Bobrzyńskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego i Józefa Milewskiego.

— Cena koron 7-50 hal. —

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Telefony, gromochrony, światła i dzwonki elektryczne urządza wzorowo i po przystępnych cenach pierwsza krajowa fabryka elektromechaniczna 7880

Karola Domiczka

Lwów, Sykstuska 23.

Poleca się 2597

ślusarnia

Wład. Karwackiego

dla konstrukcyi artyst. mechanicznych, budowlanych, maszyn etc.

Lwów, ul. Gródecka nr. 69

przedtem Bajki 12.

Nie ma więcej cierpien rypurowych
Dokładne i szczególne objaśnienia za nadesłaniem
zwolnej marki pocztowej
przesyła bandażysta
S. MITTELMANN
CZERNIOWCE (Bukowina)
ul. Pańska 19.

Nie ma więcej śniedzi zboża

(Getreidebrand)

przy użyciu

przy użyciu

Numy Dupuy'a i Sp.

„bajcowania nasienia.“

Od 22 lat w użyciu z wielkim sukcesem przeciw śniedzi kamiennej (Stinkbrand) u pszenicy, przeciw śniedzi gazowej lub pyłkowej kukurydzy, jęczmienia, owsa, ziemniaków etc. — Pakiet na 2 cetrny metryczne nasienia 50 gr., na 1 cetrnar 26 gr. a. w. — Ostrzega się przed naśladownictwami mniej wartościowymi. 7964

Składy sprzedaży u **ALOJZEGO HÜBNERA** we Lwowie, **B. GRAJEWSKIEGO** w Tarnopolu, **ERNESTA BAHL-SENA** w Krakowie.

NUMA DUPUY et Comp., WIEDEN VI 1.

VI. Windmühlgasse 33.

MASZYNY
do szycia i haftu
Singera

za gotówkę ze znacznym opustem lub na raty pod przystępnymi warunkami. — Bezpłatne kursa szycia i haftu. — Z opakowaniem i dostawą do kolei nic nie liczyć. — Cennik gratis i franko. 743

Władysław Kukawski

skład maszyn do szycia

Lwów, Pasaż Mikolascha.

UWAGA. Kierowałem długie lata firmą s. p. Józefa Iwanickiego i innymi pierwszorzędnymi — moja więc wiedza w dziale maszyn do szycia daje Odbiorcy zupełną gwarancję za doborowy towar. **W. Kukawski.**

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca:

koror

- Askenazy Szymon. **Uniwersytet warszawski.** (Myśli na dobre) 1 60
- Bobrzyński Michał, Jaworski Władysław Leopold i Milewski Józef. **Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi 1859—1873** 7 50
- Bogucka C., Niewiadomska C. i Warnkówna J. **Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania**, stopień I. — 4
- Bolesława B. **Para czerwona**, obrazek współczesny narysowany z natury, 2 tomy 2 40
- Bonarowicz S. J. **Historia czterech miesięcy 28/1—28/V 1905. Strejk w Królestwie Polskiem** 4 —
- **Toż. Strejk młodzieży szkolnej** 1 20
- Bryl J. **Akropolis w Atenach** — 60
- Chotkowski Wł. ks. **Historia polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicyi 1773—1818.** Na podstawie akt cesarskiej kancelaryi nadwornej 8 —
- Dzieje 1863 roku przez autora „Historii dwóch lat“**, tom IV 7 80
- Eljasz Radzikowski W. **Ubiory w Polsce i u sąsiadów w wieku XV.** Z rysunkami na 13 tablicach. Część IV. 10 —
- Flach J. dr. **Schillera polityczne i społeczne poglądy** 2 —
- Gliński K. **Szlacheć na zagrodzie**, powieść obyczajowa z XVIII w. 3 50
- Jabczyński Feliks. **Romans: Około śmierci.** — Przy robotach. — Szum drzew. — Eustachusz. — Panna Anna i inne obserwacje życia. — Uczciwy człowiek. — Don Marco Bullon. — Pantofle. 3 50
- Karłowicz Jan. **Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia, używanych w języku polskim.** Zeszyt III. (L, Ł, M, oraz niektóre wyrazy od N. do Z.) 2 60
- Keller Helena. **Historia mego życia.** Z angielskiego wydania krytycznego P. Alberta Macy, przełożyła i przemową opatrzyła Alina Świdorska 5 —
- Konar A. **Panny.** Powieść, wydanie II. 3 10
- **Siostry Malinowskie**, powieść 2 60
- Koneczny Fr. dr. **Dzieje narodu polskiego.** Opowiadanie dla młodzieży 2 10
- Kościelski Józef. **Co mi Tatry dały?** Poezye 3 —
- Krucjata dziecięca z r. 1905** — 50
- Ligoński Ed. **Kuźnica Ilmarowa**, szkic dramatyczny w 5 obrazach 1 20
- Lobe J. C. **Katechizm muzyki.** Z 22 wydania niemieckiego przełożył Jan Kleczyński. Wydanie V. 1 60
- Maszyński P. „**Lutnia**“, pierwszy wybór kwartetów męskich, polskich i obcych kompozytorów. Zeszyt V. 2 60
- Okular. **Od Sadowy do Sedann, od Sedann do Cuszima** najważniejsze fakta dziejów ostatnich lat 40, dla czytelników gazet zestawil... 1 —
- Orzeszkowa Eliza. **...I pieśń niech zaplać.** k. 3 —, w oprawie 4 —
- Potkański Karol. **Konstantyn i Metodysz** 3 —
- Prus Bolesław. **Lalka**, powieść. Wydanie III, z portretem autora, 2 tomy 5 20
- Rakowski K. dr. **Trzy lata w więzieniu pruskim.** Pamiętnik więzienny 1 20
- Rey Mikołaj. **Zwierciadło** 60 —
- Sienkiewicz Henryk. **Nowele.** Wydanie popularne. 2 tomy Kor. 2 30, oprawne 3 20
- Sieroszewski W. **Korea.** (Klucz Dalekiego Wschodu). Z 28 rysunkami i mapą 5 70
- Sobieski W. **Trybun ludu szlacheckiego**, studium historyczne 3 50
- Spitzer S. **Najjaśniejszy Pan cesarz i król nasz Franciszek Józef I.** Wydanie poprawne i pomnożone K. 1 50, opr. 2 —
- Starzewski Eug. **Ewolucja przyszłości.** Myśli na dobre 1 50
- Stasiak L. **Obrońca sztandaru**, mieszczańska powieść historyczna 4 —
- Święczkowski N. **Różne wiersze** — 40
- Świerż L. **Krótki przewodnik do Tatr.** Wyd. II. — 60
- Syc Stanisław. **Anormalni czyli umysłowo słabo rozwinięci** 1 20
- Wrzosek A. **Zarys życia Jędrzeja Śniadeckiego** i krótki rozbiór jego „Teorii jestestw organicznych“ 1 20
- Wydawnictwo Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“.** **Materyaly.** Zeszyt VI. Budownictwo drzewne. (16 tablic) 5 —

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8012

Jazda do Ameryki i Kanady.

Ceny jazdy

Hamburg-Nowy Jork

Pospiesznymi parowcami 7-9 dni koron 178

Pocztowymi parowcami 10-11 dni „ 172

Antwerpia-Kanada „ 154

Hamburg-Buenos-Aires „ 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azji, i jazd spacerowych po morzu Śródziemnem udziela 8088

Linia: Hamburg-Ameryka

Generalny reprezentant dla Galicyi: J. Ettinger, we Lwowie ul. Gródecka l. 95.

Międzynarodowe przedsiębiorstwo handlowe (Szczególnie z Rosją).

N. KATZNER

Dom spedycyjny i komisowy w Podwoločyskach, Woločyskach, Brodach i Radziwiłowie.

Stale taryfy przewozowe (Stawki) do Rosyi i z Rosyi wraz z wszelkimi kosztami, oraz fachowe ocenle.

Poleca wyroby z kamienia porfirowego: płyty posadzkowe, klocki brukowe, nagrobki, schody, cokie i piramidy, bruski i toczydła (t. zw. Trembowelskie) z własnych kamieniołomów, po umiarkow. cenach.

Wywóz wełny drzewnej i desek na skrzynki do jaj. Adres: N. Katzner w Podwoločyskach.